

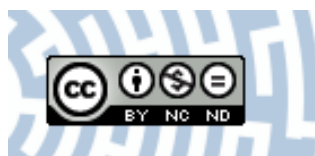


You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wtajemniczenie : ezoteryczna proza rosyjska końca XIX - początku XX wieku - recenzja

Author: Justyna Tymieniecka-Suchanek

Citation style: Tymieniecka-Suchanek Justyna. (2013). Wtajemniczenie : ezoteryczna proza rosyjska końca XIX - początku XX wieku - recenzja. "Slavia Orientalis" (T. 61, Nr 4 (2013), s. 647-652).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

OMÓWIENIA. RECENZJE

Monika Rzczycka: *Wtajemniczenie. Ezoteryczna proza rosyjska końca XIX–początku XX wieku*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2010, 506 s.

Powinnością każdego recenzenta jest wskazanie mocnych i słabych stron ocenianej książki, ale w przypadku wysoce kompetentnego studium Moniki Rzczyckiej, tych drugich w zasadzie brak. Doszukiwanie się w tej przyzwoicie wydanej pod względem redakcyjnym i edytorskim monografii, która z pewnością zadowoli zarówno wymagającego czytelnika, jak i surowego recenzenta¹, jakichkolwiek rzeczowych, stylistycznych i językowych nieścisłości, niedociągnięć, usterek oraz „niedoróbek”, byłoby przysłowiowym „szukaniem igły w stogu siana”. Rzczycka bowiem kolejny raz dowodzi, że owocem podjętego przez nią ogromnego trudu naukowego jest dojrzałe kompendium wiedzy, tym razem o ezoterycznym nurcie kultury i literatury rosyjskiego Srebrnego Wieku, które nie tylko w niczym nie ustępuje poprzedniej publikacji², ale stanowi wiarygodny wskaźnik intelektualnego, metodologicznego i badawczego rozwoju Autorki. Warsztat naukowy jest precyzyjnie i rzetelnie dopracowany, a gorset interpretacyjnych spostrzeżeń i właściwych uwag sformułowanych w odniesieniu do analizowanego materiału literackiego – zapięty na ostatni guzik. Już dawno Autorka dała się poznać jako fachowa rusycystka, która „swobodnie i ze znanstwem porusza się w rozległym materiale”³, obierając sobie do przestudiowania niezbadany dotąd w tak szerokim aspekcie obszar życia duchowego epoki przełomu XIX i XX wieku, której od lat pozostaje wierna.

¹ Zob. np. Andrzej Albiniaak, *Przeestroga, by zgłębiając teorię nie pogrzebać autora*, „Podteksty” 2009, nr 4. Podaję za: <http://www.podteksty.eu/index.php?action=dynamic&nr=19&dzial=6&id=415> [data dostępu: 26.02.2013]; A. Albiniaak, *Odpowiedź na odpowiedź, czyli o pracy Anastazji Śniechowskiej-Karpińskiej „Między rozsądkiem a uczuciem. Twórczość literacka Elżbiety z Krasińskich Jarczewskiej (1791-1832)” i odpowiedzi na recenzję tej pracy*. Zob. <http://podteksty.amu.edu.pl/podteksty/?action=dynamic&nr=21&dzial=13&id=454> [26.02.2013].

² M. Rzczycka, *Fenomen Sofii-Wiecznej Kobięcości w prozie powieściowej rosyjskich symbolistów (Andrieja Biełego, Fiodora Sołoguba i Walerija Briusowa)*, Gdańsk 2002.

³ B. Stempczyńska, *Światło i ciemność. Motywy ezoteryczne w literaturze rosyjskiej przełomu XIX i XX wieku*, red. E. Biernat. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2001, 172 s. „Przegląd Rusycystyczny” 2002, nr 3, s. 118.

Autorka w książce *Wtajemniczenie. Ezoteryczna proza rosyjska końca XIX – początku XX wieku* podkreśla, że rozwinęła skrzydła dzięki doświadczeniu zdobytemu / zdobywanemu w trakcie (współ)pracy w grupie gdańskich literaturoznawców, którzy jako pierwsi w Polsce rozpoczęli studia nad okultyzmem w Rosji pod kierunkiem Elżbiety Biernat. Mam tu na myśli uwzględnioną w *Bibliografii* trzynomową serię *Światłość i ciemność* (zob. s. 457–459)⁴. Praca zespołowa nad ową serią stała się źródłem kreatywnych pomysłów, inspirujących sporów i dyskusji, dobrą okazją do wymiany różnicy zdań oraz stawiania ważkich tez i dociekliwych pytań podczas zebrań naukowych macierzystego zakładu (zob. np. s. 13–14, s. 455). Monika Rzeczycka swoją monografią potwierdziła zarówno niekwestionowane prekursorstwo ośrodka rusycystycznego Uniwersytetu Gdańskiego – dostrzeżone, docenione i skomplementowane dekadę temu przez Barbarę Stempczyńską – w prowadzeniu badań nad nowymi problemami oscylującymi wokół okultyzmu w literaturze rosyjskiej końca XIX i początku XX wieku, jak i wytyczyła kierunek dla własnych oryginalnych przedsięwzięć, poszukiwań i ciekawych teorii naukowych. Tym samym badaczka ugruntowała i umocniła swoją pozycję, jaką od kilku lat zajmuje zarówno w polskiej, jak i wschodnioeuropejskiej humanistyce wśród luminarzy drugiego powojennego pokolenia historyków literatury rosyjskiej.

Lektura *Wtajemniczenia* odkrywa dojrzałe oblicze Autorki pełnej autentycznej pasji i emocjonalnego zaangażowania w to, co robi. Zakończenie monografii – *Ordo ex chaos* – w niezwykle bezpośredni sposób odstawia kulisy, strzeżonego dotychczas, warsztatu naukowego i sposobu poszukiwania źródeł, gromadzenia i porządkowania archiwaliów, wprowadzając z jednej strony w genezę podjętego studium („wszystko zaczęło się [...]”, s. 452) i – w plany badawcze z drugiej („[...] by podążać dalej tym tropem”, s. 455). Na podkreślenie zasługuje fakt, że Autorka nie kryje, a co ważniejsze, nie wstydzi się ujawnienia autentycznego zapału, by nie rzecz szczerego entuzjazmu, który cechuje naukowców z prawdziwego zdarzenia.

Monika Rzeczycka nie odżegnuje się od swych korzeni i menterek (Elżbiety Biernat i Janiny Sałajczyk), wcześniejszych zainteresowań i ambicji (s. 452, s. 454). Podkreśla wprost, że mając na ukończeniu poprzednią monografię, zebrany do niej, bogaty i niewykorzystany, materiał zachęcił ją do kontynuowania studiów nad epoką przełomu XIX – XX wieku, a w szczególności nad filozofią lub *quasi* filozofią i okultyzmem Srebrnego Wieku. Co więcej, w uwagach końcowych Autorka, jak już sugerowałam, rysuje perspektywy i możliwości, jakie otwiera jej monografia. Nazywa *expressis verbis* zupełnie niezbadane do tej pory zagadnienia, ujmując je w formie skrupulatnie wypunktowanych propozycji (tylko jednych z wielu), które stanowią roboczą wersję nowatorskich projektów badawczych. Warto przytoczyć

⁴ Seria jest kontynuowana, ponieważ powstają następne tomy. Zob. *Światło i ciemność. Ezoteryzm w kulturze XX i XXI wieku*, t. 4, red. Karolina Rutecka, Monika Rzeczycka, Gdańsk 2012.

wszystkie z podanych tu prawie „gotowych” tytułów dla potencjalnych artykułów, a nawet książek, które dopiero czekają na swojego badacza: „1. *Пирамида* (1994) – okultystyczna powieść Leonida Leonowa; 2. Jurij Mamlejew – *Блуждающее время* (2001) – rosyjski „realizm metafizyczny”; 3. Ferdynanda Ossendowskiego przedwojenne poszukiwania Śambhali. Recepcja w Rosji i w Polsce; 4. Ezoteryczne źródła rosyjskiej kosmonautyki. Konstanty Ciołkowski: *Нирвана* (1914); *Воля Вселенной* (1928); *Причина космоса* (1931); 5. Władimir Mikuszewicz i ezoteryczne powieści: *Будущий год* (2000) i *Воскресение в Третьем Риме* (2005); 6. Wiktor Pielewin – ezoteryzm postmodernistyczny; 7. Ezoteryczne fascynacje emigrantów: Jurij Terapiano i Michaił Osorgin; 8. Ezoteryczne motywy w rosyjskiej i radzieckiej kinematografii; 9. Nowy renesans okultyzmu w Rosji 1991–2010” (s. 455). Ta „przypadkowa” lista zawiera zaledwie kilka – jak sugeruje badaczka – pionierskich zagadnień, świadcząc jednocześnie o tym, że ezoteryzm Srebrnego Wieku przeżywa wielki renesans w Rosji przełomu XX – XXI stulecia, co potwierdza ostatnie zdanie z książki: „[...] kosmiczna helikoida zatoczyła kolejną pętlę” (s. 456).

Prezentowana publikacja składa się z trzech starannie przemyślanych kompozycyjnie części. Są nimi w ujęciu chronologicznym: *Drogi wtajemniczenia*, *Dydaktyka okultystyczna*, *Powieść inicjacyjna*. Kompozycyjny układ książki – konstatuje w podsumowaniu badaczka – odzwierciedla przebieg jej niełatwej drogi poznawania idei, twórców i tekstów. „Jest relacją z kolejnych etapów badań, fascynacji i zaniechań, większych i mniejszych odkryć” (s. 452). Na trójczłonową kompozycję monografii rzutuje koncepcja prozy ezoterycznej, korespondująca z podstawowymi etapami duchowej inicjacji, a mianowicie przygotowaniem, oświeceniem oraz wtajemniczeniem. Część pierwsza, poprzedzona tak niezbędnymi dla ogarnięcia i zrozumienia całości *Uwagami wstępnymi* (i pożądanymi, a obecnie sporadycznie sporządzanymi *Uwagami redakcyjnymi* będącymi świadectwem poczuwania się do autorskiej współodpowiedzialności za redagowany tekst), które wyjaśniają m.in. spór terminologiczny (okultyzm v. ezoteryzm), wprowadzają w krąg zagadnień z pogranicza teozofii, antropozofii, nowych nurtów i szkół (koncepcja Żywej Etyki/ Agni Jogi, szkoła inicjacyjna Czwarta Droga) oraz różnych formacji ezoterycznych po 1917 r. Badaczka słusznie podważa tezę, że przyjmowanie roku wybuchu rewolucji październikowej za niepodważalną cezurę z literackiego punktu widzenia, jest sztuczne i bezzasadne. Wprawdzie rok 1917 skutecznie zmienił oblicze społeczno-polityczne Rosji, ale nie jej wizerunek kulturowy, filozoficzny i historycznoliteracki, a przynajmniej nie działało się to tak szybko. „Okultyści, którym udało się przedostać na Zachód, twierdzili, że cezurą był rok 1925 czy raczej 1929” (s. 63) – przypomina Rzeczycka, ponieważ dopiero wówczas rozpoczął się masowy atak na różnego rodzaju stowarzyszenia ezoteryczne.

Druga część *Wtajemniczenia* została poświęcona szczegółowej a, z uwagi na zbyt rozległy materiał, wybiórczej charakterystyce okultystycznej prozy dydak-

tycznej. Rzeczycka koncentruje się na autorach i utworach, których obecność na stronicach swojej książki uznaje za nieodzowną głównie ze względu na to, „by – jak sama pisze – zwrócić uwagę na skalę zjawiska, ale i zachęcić do jego dalszej eksploracji” (s. 454). Prócz ogólnego wprowadzenia do publicystyki ezoterycznej, omawia utwory pisarzy uprawiających twórczość o profilu okultystycznym. Wśród ważnych reprezentantów tego uduchowionego pisarstwa znaleźli się koryfeusze: Nikołaj Roerich (*Śambhala Świetlista*), Jelena Bławatska (*Koszmarne opowieści*), i Piotr Uspienski (*Rozmowy z diabłem, Kinemodrama, czyli Dziwny żywot Iwana Osokina*). Znaleźli tu swoje należne im miejsce twórcy znani dotychczas jedynie z nazwiska, jak Wiera Kryżanowska-Rochester (*Pięcioksiąg Wtajemniczenia*) oraz na nowo odkryci – Konkordia Antarowa (*Dwa życia*) i Gieorgij Gurdżijew (*Opowieści Belzebuba*). Autorka pokazuje też zaskakującą, bo dotąd nieznaną stronę spuścizny znanych i „zaszufladkowanych” pisarzy, bo osadzanych w zupełnie innych kontekstach, np. początkującej Olgi Forsz (*U Bram, Hinduski mędrzec, Passiflora, Rycerz z Norymbergii*), która zdobyła uznanie jako autorka powieści historycznych.

Trzecia część monografii wprowadza w arkana wiedzy o powieści inicjacyjnej Fiodora Sołoguba (*Tworzona legenda*) i, ocalonych od zapomnienia Aleksieja Skałdina (*Wędrowki i przygody Nikodema Starszego*) oraz Borisa Popławskiego (*Apołton Biezobrazow, Do domu z niebios*). Ta ostatnia część *Wtajemniczenia* zasługuje na największe uznanie z genologicznego punktu widzenia, ponieważ stanowi *novum*, pionierską próbę omówienia swoistej odmiany gatunkowej powieści jeszcze niezbadanej w polskiej rusycystyce. Proza ezoteryczna, co warto zaznaczyć, jest wszechstronnie tutaj interpretowana z uwzględnieniem niezwykle bogatego zaplecza pisarzy, mniej lub bardziej, związanych z koncepcjami okultystycznymi (np. Dmitrija Mierieżkowskiego, Michaiła Kuzmina, Lidii Zinowjewej-Annibał, Margarity Sabasznikowej, Wsiewołoda Sołowjowa, a nawet Aleksandra Kuprina, Maksima Gorkiego czy Antona Czechowa) i szerokiego kontekstu filozoficzno-kulturowego. Z uwagi na ograniczone ramy recenzji nie sposób wymienić wszystkich nazwisk, którymi Rzeczycka „sypie jak z rękawa”: Anna Kamińska, Anna Minłowa, Nikołaj Biełocwietow, Dmitrij Stranden, Kleopatra Christoforowa, Anna Fiłosofowa – to zaledwie kilka z plejady rosyjskich zwolenników nurtu antropo- i teozoficznego. Wszechstronny, ale i pobieżny z konieczności ogląd rosyjskiej prozy ezoterycznej determinuje zarówno erudycja badaczki, jak i sam materiał badawczy oraz tryb życia pisarzy i myślicieli (emigracja/podróż, obce wpływy, religijno-kulturowe uwarunkowania itp.). Umiejscowienie dzieł literackich na skrzyżowaniu kultur, gdzie ścierają się głównie tradycje Zachodu i Wschodu, rysuje przed nami interesujący obraz prozy ezoterycznej, który zyskuje wiarygodny i obiektywny wymiar dzięki temu, że nie wykluczono z rejestru lektury utworów pisarzy mniej znanych, a nawet drugorzędnych. Co więcej, Rzeczycka właśnie w nich odkrywa iskrę geniuszu, np. w Borisie Popławskim. To tylko potwierdza jej głębokie przekonanie o tym,

że nie należy oddzielać „taniego okultyzmu” od „prawdziwej duchowej nauki”, ponieważ trudno wytyczyć taką granicę. Proza o wysokiej wartości estetycznej nie pociąga za sobą silniejszego ładunku ezoterycznego i odwrotnie, stąd też w monografii sąsiadują ze sobą teksty zróżnicowane artystycznie, a współwystępowanie „wysokiego” z „niskim” prezentuje szerokie spektrum utworów, „otwiera szersze i ciekawsze perspektywy badawcze” (s. 17).

Prezentowana publikacja spełnia podstawowe założenia heurystyki w dwojakim tego słowa znaczeniu: imponuje swobodnym prowadzeniem wywodu przypominającym dyskusję między Autorem a potencjalnym czytelnikiem-amatorem oraz specjalistą-badaczem, budzi podziw umiejętnością zbierania, wyszukiwania i segmentacji bogatego i obszernego materiału literackiego, z którego na potrzeby książki, choć napisanej z rozmachem, należało wybrać najbardziej reprezentatywne fragmenty. Jeśli monografia ta budzi niedosyt, to tylko w tym sensie, że stanowi prolegomena do dalszych poszukiwań i badań. Autorka uświadamia, że badacze Srebrnego Wieku z jego różnorodną literaturą, wielowymiarowymi inspiracjami, bliskimi i dalekimi kontekstami kulturowymi/ideowymi, nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa, nie postawili kropki nad „i”. Ta niezwykle fascynująca epoka wciąż odkrywana na nowo po lekturze *Wtajemniczenia* wydaje się epoką o wiele bardziej niejednorodną i bogatszą w treści, niż dotychczas przypuszczano, staje się kopalnią niewyczerpanych tematów.

Autorka omawianej książki ceni sobie arbitralność w doborze literatury podmiotu oraz maksymalizm w kompletowaniu bibliografii, rozumie wyższą konieczność dokonania selekcji ogromnej spuścizny, składającej się z publicystyki i prozy artystycznej. Monografia staje się porywającym przewodnikiem – co sama Rzeczycka wielokrotnie podkreśla – po „odmiennych stanach świadomości”. Rozważania badaczki są przeciwieństwem akademizmu i przyczynkarskiego dyskursu. Obecnie – co stało się u nas pewną normą – prace akademickie krążą jedynie w specjalistycznym obiegu, nie wydostając się poza wąski krąg „nauki dla nauki”. Autorka, jak najdalej stroniąc od pseudonaukowego żargonu, w jasny i klarowny sposób wprowadza czytelnika w meandry literatury „tajemnej”, przystępnie wyłuszcza-
jąc jej ideowe/duchowe właściwości. Badaczka posługuje się piękną polszczyzną, a za jasnym, rzeczowym, zrozumiałym tokiem wywodu, kryją się głębokie myśli i niełatwa problematyka do rozważań. Wszak język Autorki nie stroni od narracji naukowej, osobliwych terminów i zwrotów, ale jest zorientowany na przejrzysty i komunikatywny tok wypowiedzi, wynikający z logicznego i indukcyjnego rozumowania, a także odkrywczego wnioskowania. Niewątpliwą zaletą książki jest ten rodzaj wykładni naukowej, który osobiście bardzo cenię w wydaniu Ludwika Bazyłowa, Aleksandra Krawczuka czy Andrzeja Drawicza. Książka Rzeczyckiej jest doskonałym przykładem na to, by humanistów z tytułami naukowymi rozumiano i czytano. Monografia gdańskiej badaczki, zajmując w jej dorobku miejsce rozprawy habilitacyjnej, łączy w sobie najlepsze cechy poważnej pracy naukowej

i porywającej lektury przystępnej nawet dla studenta nieznającego omawianej tu prozy⁵.

Dzisiejszą naszą humanistykę nawiedza zalew pseudouczzonego żargonu, gdyż neofici intelektualni sądzą błędnie, że zastąpienie każdego najbardziej nawet precyzyjnego określenia polskiego słowami o obcym pochodzeniu jest cechą naukowości. Trzeba humanisty o bardzo wysokiej kulturze, aby mógł oprzeć się tej złej modzie i pamiętać, że hermetyzacja języka z konieczności dopuszczalna w świecie techniki i dziedzinach matematyczno-przyrodniczych, dla nauk humanistycznych jest wysoce zabójcza i szkodliwa, odbierając im wszelką społeczną użyteczność. Książka operująca czystym, przystępnym i porywającym stylem, wciągająca podczas lektury nawet niezainteresowanego zawodowo czytelnika, jest rzadkością. Polecana przez mnie monografia *Wtajemniczenie* stanowi prawdziwe intelektualne „wtajemniczenie” (dla) każdego odbiorcy. Książka wpisuje się w ponadczasową maksymę Stanisława Jerzego Leca: „Nie wystarczy mówić do rzeczy, trzeba jeszcze mówić do ludzi”. Autorka mówi do ludzi i rzeczy, a jeśli swoje wykłady prowadzi tak, jak pisze, to zapewne na nich ma miejsce zjawisko odwrotne do tego, nad którym ubolewa Marian Płachecki, pisząc, że „studenci na dźwięk nazwiska „Orzeszkowa” wychodzą z sali. Razem zrobmy coś proszę, żeby zostali, a ci, co się nie mieszczą na liście obecności, poczuli się z czegoś ograbieni”⁶. Rzeczycka to właśnie robi.

Justyna Tymieniecka-Suchanek

⁶ M. Płachecki, *Przebieram nogami*. „Teksty Drugie”, 2011, nr 1/2, s. 362.